

TOMASZ PUCZYŁOWSKI\*, DANIEL ZIEMBICKI\*\*

## O IMPLIKATURACH KONWERSACYJNYCH PYTAŃ

### Abstract

#### ON CONVERSATIONAL IMPLICATURES IN QUESTIONS

This article explores the connection between questions and conversational implicatures. We put forward a theoretical argument to the effect that questions can contain such implicatures. We also present extensive empirical material that confirms this hypothesis. The article focuses on a class of utterances used simultaneously to express an epistemic stance toward a state of affairs stated in a subordinate clause and to receive a response from an interlocutor, like in the following example: *Don't you think Peter should be going home now?*

*Keywords:* implicatures, pragmatics, questions, semantics

---

W pracy przedstawiamy argument na rzecz tezy, zgodnie z którą pytania mogą implikować coś konwersacyjnie. Na przykładzie użycia konstrukcji typu „Czy nie uważasz, że *p*?” przedstawiamy analizę zmierzającą do ustalenia, czy między zadaniem pytania a określonym sądem pojawia się związek implikowania konwersacyjnego. Wskazujemy pewien ogólny sposób uzasadniania tezy, że pytanie tego rodzaju może implikować coś konwersacyjnie. Jak pokażemy jednak, choć sąd wyrażany w zdaniu „Nadawca pytania uważa, że *p*” jest systematycznie komunikowany przy użyciu tego pytania, to nie jest on implikaturą konwersacyjną takiej wypowiedzi ani nie należy do semantycznej treści tego pytania.

---

\* Zakład Logiki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-927 Warszawa, gawagai@poczta.onet.pl.

\*\* Katedra Lingwistyki Formalnej, Wydział Neofilologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Dobra 55, 00-312 Warszawa, daniel.ziembicki@uw.edu.pl.

## 1. STAN BADAŃ

Nie ma zbyt wielu prac poświęconych związkom między pytaniami a koncepcją implikatur konwersacyjnych Grice'a (1989b). Ani w literaturze anglojęzycznej, ani w polskiej nie znajdujemy właściwie poświęconych tej tematyce artykułów z zakresu filozofii języka lub językoznawstwa. W szczególności brak prac, w których próbowano by odpowiedzieć na pytania:

– w jaki sposób odróżnić sytuację, w której zadanie pytania o określonej treści implikuje konwersacyjnie inne treściowo pytanie, od takiej, w której implikuje ono pewien sąd logiczny;

– czy pytania mają implikatury uogólnione<sup>1</sup>; innymi słowy, czy istnieje taka klasa zdań pytajnych, których użycie w formie pytań będzie implikować konwersacyjnie albo określone pytanie (rozumiane nie jako akt, lecz jako treść zdania pytajnego) albo określony sąd, o ile kontekst użycia tego zdania nie będzie uchylał implikowanego pytania lub sądu.

Łatwo zauważyć, że zgodnie z przyjmowanymi definicjami implikowania konwersacyjnego (Grice 1989b: 30-31, Levinson 2010, Bach, Harnish 1979: 169, Gazdar 1979) zadanie pytania nie implikuje konwersacyjnie żadnego sądu (ani np. innego pytania rozumianego jako treść, a nie akt zapytywania)<sup>2</sup>. Sposób, w jaki definiuje się pojęcie implikowania konwersacyjnego, uniemożliwia stwierdzenie, że doszło do niego w sytuacji, w której mówiący implikowałby coś konwersacyjnie za pomocą wypowiedzi pozbawionej treści propozycjonalnej. Jak wiadomo, Grice włożył wiele wysiłku w analizy ogólnego pojęcia wyrażanego przez „Wypowiadając *x*, osoba *A* miała na myśli...”, za pomocą którego eksplikował węższe od niego pojęcie powiedzenia *że* (Grice 1989c: 88). Pisząc jednak o implikowaniu konwersacyjnym — również w kolejnych pra-

<sup>1</sup> Pojęcie implikatury uogólnionej można rozumieć następująco: „Sąd *I* jest uogólnioną implikaturą konwersacyjną asercji zdania *Z* zawsze i tylko wtedy, gdy dla dowolnego nadawcy, postępującego zgodnie z zasadą współpracy, i dowolnego kontekstu *K*: jeżeli w *K* nadawca w sposób wyraźny nie zaprzecza lub nie wyraża wątpliwości wobec *I*, *Z* nie jest zaś odpowiedzią na pytanie *Czy Z?*, to powiedzenie przez nadawcę *Z* generuje w *K* implikaturę *I*” (Puczyłowski 2014: 48, z drobnymi modyfikacjami).

<sup>2</sup> Zwracają na to uwagę Braun (2011), Bach i Harnish (1979: 170), obszernie pisze o tym Puczyłowski (2016). Warto zauważyć, że Grice podaje warunek wystarczający, lecz nie konieczny, implikowania konwersacyjnego. Pozostali autorzy zazwyczaj wzmacniają tę częściową charakterystykę, nadając jej postać definicji równoważnościowej. O ile więc Grice nie wykluczył *ex definitione* sytuacji implikowania konwersacyjnego, w którym implikowane byłoby coś przez wypowiedź niemającą charakteru asercji (lub ironii), o tyle choćby Levinson (2010), przyjmując równoważnościową definicję implikowania konwersacyjnego i pisząc dalej o implikowaniu sądów przez zadawanie pytania, naraża się na pojęciową niespójność.

cach — konsekwentnie mówił wyłącznie o asercjach jako wypowiedziach generujących implikatury konwersacyjne. Dlatego mimo rezultatów Brauna (2011) modyfikujących Grice'owską definicję implikatury tak, aby odnosiła się również do zapytywania, nie jest jasne, czy Grice zaliczyłby do tej kategorii podawane w literaturze przykłady pytań implikujących konwersacyjnie.

Są oczywiście pewne ogólne racje przemawiające za tym, aby rozszerzyć dziedzinę relacji implikowania konwersacyjnego również na sytuacje, w których zadaje się pytanie. Można bowiem zauważyć, że tak jak elementem racjonalnej konwersacji są stwierdzenia, tak są nim również pytania — często to one wyznaczają kierunek i cel konwersacji, pozwalając określić, które wypowiedzi są relewantne. Skoro czynność asercji regulowana jest w racjonalnej konwersacji określonymi maksymami, to dziwne byłoby, gdyby stawianie pytań nie było regulowane w podobny sposób. A ponieważ dzięki istnieniu takich reguł możliwe jest komunikowanie pewnych sądów za pomocą twierdzeń tych sądów niewyrażających, to — przez analogię — można się spodziewać, że dzięki istnieniu podobnych reguł rządzących racjonalnym stawianiem pytań, zadając określone pytanie, komunikujemy jakieś inne pytanie lub sąd.

Choć — jak zauważa David Braun (2011) — podejmowano pewne próby zintegrowania teorii pośrednich aktów mowy z teorią implikatur Grice'a (wymienia tu prace: Searle 1975, Bach, Harnish 1979, Asher, Lascarides 1998, 2001, Gordon, Lakoff 1975, Perrault, Allen 1980), to ujmowały one zjawisko niedosłownego przekazu treści w odmiennych od Grice'owskich kategoriach, opisując zjawisko niedosłownego rozumienia pytań z perspektywy konstruowanych przez siebie ogólnych teorii aktów mowy. Raczej rzadko próbowano oddać fenomen niedosłownego rozumienia w sposób jak najbardziej wierny teorii i siatce pojęć zaproponowanej przez Grice w *Logice i konwersacji*. Temu zadaniu poświęcają uwagę np. Braun (2011) oraz Puczyłowski (2010, 2016) — pierwszy sięgając do teorii aktów mowy, drugi wykorzystując aparat zaproponowany przez Gerolda Gazdara (1979) do opisu uogólnionych implikatur konwersacyjnych. Również niektórzy inni autorzy podejmujący problematykę implikatur konwersacyjnych (dalej krótko — implikatur) zwracają uwagę na pewne kwestie związane z relacjami łączącymi pytania i implikowanie konwersacyjne (dalej krótko — implikowanie). Zazwyczaj ograniczają się przy tym do ogólnych uwag i sugestii, że w wypadku pytań zjawisko implikowania zachodzi podobnie jak w wypadku wypowiedzi asertorycznych czy ironicznych (Hołówka 2006: 12, Levinson 2010: 120-121). Fakt ten wydaje im się najwyraźniej na tyle oczywisty i naoczny, że nie wymaga dalszego uzasadniania. My jednak przedstawiamy argument odwołujący się nie do intuicyjnego charakteru takich lub innych przykładów wypowiedzi, lecz do pewnych ogólnych faktów z dziedziny pragmatyki i semiotyki logicznej.

Drugim celem pracy jest rozważenie, czy w wypadku pewnego ściśle określonego syntaktycznie rodzaju pytań można mówić o systematycznym implikowaniu przez nie sądu (czyli o implikaturze uogólnionej). Przykłady takich pytań to:

- (1) *Czy nie sądzisz, że powinniśmy się rozstać?*
- (2) *Czy nie sądzi pan, że wymogi, jakie rada gminy powinna przedstawić, są zbyt restrykcyjne?*
- (3) *Czy nie wydaje się panu, że powinna się tym zająć Rada Bezpieczeństwa ONZ?*

W wypadku (1)-(3) implikowany sąd mógłby brzmieć następująco: według nadawcy jest tak, że *p*. Na pytania te zwrócił uwagę Ziembicki (2017), pisząc jednak przy tym:

Niejasne jest to, czy postawa przekonaniowa nadawcy [w przybliżeniu: według mnie jest tak, że *p* – przyp. TP, DZ] wyrażana w tego typu konstrukcji [Czy+nie+czasownik epistemiczny w drugiej osobie czasu teraźniejszego+dopełnienie zdaniowe+znak pytajny – przyp. TP, DZ] należy do warstwy kodowej komunikatu (jest jego eksplikaturą), czy jest to relacja natury pragmatycznej (implikatura).

Rozważymy więc, czy w wypadku tego typu pytań można mówić o implikowaniu konwersacyjnym takiego sądu. Ograniczymy się przy tym tylko do pytań z partykułą *czy*, nie analizując innych, np. „Chyba nie sądzisz, że *p*?”, „Nie myślisz chyba, że *p*?”, „Naprawdę sądzisz, że *p*?”, „A ty wciąż sądzisz, że *p*?” lub pozbawionych partykuły, np. „Nie sądzisz, że *p*?”, „Nie wydaje się panu, że *p*?”.

Uzasadniać będziemy tezę, że zadając pytania wyrażane zdaniami pytajnymi o wspomnianej postaci, nie implikuje się konwersacyjnie sądów w rodzaju „Mówca gotowy jest przypisać sobie pewną postawę epistemiczną wobec tego, że *p*, mianowicie, że sądzi/uważa/wydaje mu się/ jest zdania/ itp., że *p*”. Związek między pytaniem określonego nadawcy

- (4) *Czy nie sądzisz/uważasz/myślisz/wiesz, że *p*?*

<sup>3</sup> Wypowiedzi tego rodzaju są warte dalszych badań. O ile rozważane konstrukcje „Czy nie uważasz, że *p*?” wydają się w jakiś sposób – przynajmniej w większości kontekstów swego użycia – komunikować to, że zdaniem nadawcy jest tak, że *p*, o tyle „Chyba nie sądzisz, że *p*?” wydają się komunikować – przynajmniej w niektórych okolicznościach – to, że nadawca uważa przeciwnie, tj. że nie-*p*. Prawdopodobnie przynajmniej niekiedy (na przykład przy intonacji zdradzającej oburzenie) zdanie tego rodzaju może pełnić podobną rolę jak tzw. pytanie retoryczne: są raczej twierdzeniami niż pytaniami właściwymi. W tym wypadku, zadając takie pytanie, oczekujemy jednak, że adresat potwierdzi, że faktycznie tak nie sądzi.

a sądem

(5) Nadawca gotów jest przypisać sobie wiedzę (lub: uważa), że  $p$  musi być innego rodzaju niż implikowanie konwersacyjne. Być może związek ten może być przykładem innej jeszcze relacji opisanej przez Grice'a: implikowania konwencjonalnego. Nie znajdując podstaw do podtrzymywania hipotezy o istnieniu związku implikowania konwersacyjnego między wspomnianym pytaniem a sądem, nie wykluczamy, że pytanie tego rodzaju implikuje jakiś odmienny sąd (jak np. to, że nadawca uważa i oczekuje od odbiorcy, że ten zgodzi się z tym, że  $p$ ) w pewnym specyficznym kontekście lub wręcz w każdym, w którym owemu sądowi w sposób wyraźny lub kontekstowy się nie zaprzecza.

Co więcej, można wskazać pewną rację przemawiającą za tym, że faktycznie pytania tego rodzaju mogą komunikować więcej niż tylko chęć uzyskania odpowiedzi właściwej na postawione pytanie.

## 2. WSTĘPNE INTUICJE

Niektórzy autorzy (Martinich 2001, Braun 2011, Brożek 2007, Puczyłowski 2016) dostrzegają konieczność zmodyfikowania Grice'owskiej teorii implikatur tak, aby jej pojęciowe środki opisu i wyjaśniania zjawisk związanych z komunikacją niedosłowną mogły odnosić się do sytuacji, w których to pytania – a nie oznajmienia – implikują coś konwersacyjnie lub są one same (rozumiane jako treści aktów zapytywania) konwersacyjnie implikowane. Konieczność tę zazwyczaj uzasadnia się, podając przykłady, w których zadawane są pytania intuicyjnie mające być rozumiane w sposób inny niż dosłowny (Braun 2011, Puczyłowski 2016). Na przykład w pewnych, choć nie wszystkich, okolicznościach, kiedy jedna osoba pyta drugą

(6) *Od kiedy Jan interesuje się baletem?*

a ta odpowiada jej jedyne

(7) *A od kiedy podkochuje się w Karolinie?*

to wydaje się komunikować pewną odpowiedź na (6), choć ściśle rzecz biorąc – zgodnie z przyjętym w literaturze rozumieniem implikowania konwersacyjnego – druga osoba niczego nie implikuje: wszak posługując się zdaniem (7), niczego nie twierdzi. Choć pytania przekazują określone informacje (choćby w postaci swych założeń czy presupozycji), to pytając „Od kiedy  $p$ ?”, nie mówi

się, że *p*. Nie mówi się w tym znaczeniu niczego — a tylko takich sytuacji dotyczy klasycznie definiowane pojęcie implikowania. Tymczasem — przy założeniu, że nadawca (7) postępuje zgodnie z naczelną zasadą współpracy i nie unika odpowiedzi — robi on to po to, żeby nadawca (6) powiązał ze sobą początki tych dwóch zdarzeń<sup>4</sup>.

W sposób oczywisty informacja ta nie jest ani założeniem któregokolwiek z pytań, ani ich presupozycją<sup>5</sup>. Jeśli dochodzi w takim wypadku do przekazu takiej informacji, to na innej zasadzie. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przykładzie:

- (8) *Nie rozumiem Jana. Nie wiem, czego chce. Po co próbował zdobyć grant? Są inne sposoby na zdobycie pieniędzy.*

Użyte w nim pytanie daje odbiorcy do zrozumienia, że — zgodnie z mniemaniem czy wiedzą nadawcy — Jan rzeczonygo grantu nie otrzymał. Tymczasem taka informacja nie jest ani założeniem pytania, ani jego presupozycją. W jaki sposób więc jest ona przekazywana? Aby pokazać, że użyte pytanie przekazuje taką informację nie wprost, można odwołać się do sposobu, w jaki na gruncie koncepcji implikatury uzasadnia się to, że asercja prostego zdania o postaci „*X* próbował [zrobić] *Z*” implikuje konwersacyjnie: [nadawca gotowy jest przypisać sobie wiedzę/przekonanie, że] *X* nie udało się *Z*<sup>6</sup>. Można by więc powiedzieć, że ktoś, pytając

<sup>4</sup> Można zauważyć, że w odmiennym, dłuższym dialogu tego rodzaju wniosek zostanie literalnie odwołany:

A: *Od kiedy Jan interesuje się baletem?*

B: *A od kiedy podkochuje się w Karolinie?*

A: *Od stycznia.*

B: *Pamiętam, jak mówił mi, że miesiąc po tym, jak zaczął podkochiwać się w Karolinie, zaczął interesować się baletem. Wynikałoby z tego, że od lutego.*

<sup>5</sup> Pisząc dalej o presupozycjach pytania *P* języka *J*, będziemy przez to rozumieli te i tylko te niebędące prawdami analitycznymi zdania języka *J*, które wynikają z każdej odpowiedzi właściwej na *P* na gruncie przyjętych w *J* reguł analitycznych. Pojęcie presupozycji pytań (w zbliżonym do proponowanego tu znaczeniu) wprowadzone zostało przez Jacka Jadackiego (por. Brożek 2008: 153).

<sup>6</sup> Por. Gazdar 1979: 58, Kański 1991: 189, Tokarz 1993: 230. Nie jest prawdą, jakoby asertoryczne użycie zdania typu „*X* próbował [zrobić] *Z*” w każdym kontekście implikowało konwersacyjnie sąd, że nadawca uważa, iż *X* nie udało się *Z*. W niektórych zdaniach wniosków tego rodzaju może zostać wyraźnie podważony: „*X* próbował dostać grant. I po dwóch latach mu się udało!”. Asercja tego rodzaju również nie będzie implikowała takiego wniosku w sytuacji, w której byłaby odpowiedzią właściwą na pytanie. Na przykład, w sytuacji następującego dialogu (zakładając przy tym, że pytający nie wie, czy Jan napisał doktorat czy nie) można wątpić, czy implikaturą odpowiedzi będzie to, że Janowi nie udało się napisać doktoratu: „ — Jan to pracowity chłop. Chyba już wszystkiego w życiu próbował — Hmm... A czy próbował napisać doktorat? — Owszem, potwierdzam: próbował”.

(9) *Po co Jan próbował zdobyć grant?*

przyjmuje, że każda odpowiedź właściwa i wprost na to pytanie będzie miała formę

(10) *Jan próbował zdobyć grant po to, aby \_\_\_\_\_*

Każda taka użyta asertorycznie odpowiedź, o ile jej kontekst takiemu wnioskowi nie zaprzeczy, będzie implikowała konwersacyjnie, że Janowi nie udało się zdobyć grantu. Dlaczego? Ponieważ prawdą analityczną (inaczej: semantyczną) jest

(11) *Jeżeli komuś się coś udało, to próbował to zrobić.*

Zatem można powiedzieć, że zdanie typu

*X próbował [zrobić] Z*

analitycznie wynika ze zdania

*X udało się Z,*

oraz że pierwsze jest analitycznie słabsze, a drugie analitycznie silniejsze, pierwsze na mocy reguł semantycznych dostarcza mniej informacji niż drugie. Skoro zatem współpracujący w konwersacji racjonalny — a więc zaznajomiony z regułami języka — nadawca używa z asercją zdania analitycznie słabszego, nie używając zarazem analitycznie silniejszego, przy czym zdanie słabsze nie jest w sposób wyraźny zwięźlejsze lub np. mniej niejasne od nieużytego analitycznie silniejszego, to jeśli w danym kontekście użycia obydwa zdania są relewantne, to asercja słabszego analitycznie zdania konwersacyjnie implikuje, że nadawca nie ma podstaw do wygłoszenia silniejszego — albo że uważa silniejsze za nieprawdziwe. Implikuje taki wniosek dlatego, że racjonalny rozmówca powinien przekazywać tyle informacji, ile jest to kontekstowo relewantne. Skoro więc — mając wybór między wypowiedzią dostarczającą większej ilości kontekstowo relewantnej informacji a wypowiedzią, która dostarcza jej mniej — nadawca wybiera i dokonuje asercji zdania analitycznie słabszego, które nie ma innych pożądaných w racjonalnej konwersacji cech (jak zwięźłość, jasność, zrozumiałość) w stopniu większym niż nieużyte analitycznie silniejsze, to — jak się utrzymuje — najwyraźniej musi uważać zdanie analitycznie silniejsze za nieprawdziwe (bądź przynajmniej nieuzasadnione).

Skoro więc każda odpowiedź na pytanie

*Po co Jan próbował zdobyć grant?*

implikować będzie

*Jan próbował zdobyć grant po to, aby\_\_\_\_\_.*

to kompetentny użytkownik języka jako racjonalny uczestnik konwersacji, stawiając takie pytanie, implikuje, że Janowi nie udało się zdobyć grantu. W taki sposób — jak sądzimy — można wyjaśnić hipotezę, że zadając pytanie tego typu, implikuje się konwersacyjnie określony sąd.

Również niemożliwe jest powiedzenie na gruncie przyjmowanej powszechnie definicji implikowania konwersacyjnego, że nadawca, mówiąc cokolwiek w ten sposób, implikował coś innego niż sąd logiczny. Tymczasem, ponownie, są przesłanki wskazujące na to, że w pewnych sytuacjach, twierdząc coś — lub zapytując — pyta się o coś, czego dosłownie rozumiana wypowiedź nie dotyczyła. Braun (2011) podaje następujący przykład: kiedy partnerka pyta wracającego późnym wieczorem partnera

(12) *Czy to, co widzę na twojej koszuli, to szminka?*

wskazując jednocześnie na jego zabrudzoną koszulę, to zdaniem Brauna wydaje się pytać w sposób niedosłowny, a w każdym razie niebezpośredni, o to, czy ją tego wieczoru zdradził, czy ma romans itp. Należy przy tym podkreślić, że implikatura taka — o ile rzeczywiście można tu o niej mówić — ma w tym przykładzie silnie kontekstowy charakter, tzn. w innych okolicznościach, zadając takie pytanie, nie musimy dawać do zrozumienia czegokolwiek innego, niż jest zawarte w warstwie kodowej. Być może gniewne zadanie takiego pytania będzie wyraźniej pozwalało na niedosłowną jego interpretację, jednak i zadanie tego pytania ze zwykłą intonacją pozwoli w niektórych kontekstach dojść do wniosku, że pytający zapytuje o coś dodatkowego lub innego.

W innych okolicznościach oświadczenie, w szczególności z pewnymi sygnałami prozodycznymi (np. wyczekującą pauzą) albo sygnałami innego typu (np. za pomocą tzw. „pytającego spojrzenia”)

(13) *Idę do sklepu*

może — zgodnie z intencją nadawcy — zostać odczytane jako komunikujące poza swą treścią propozycjonalną również pytanie, które można by wyrazić za pomocą zdania pytajnego

(14) *Czy kupić ci coś w sklepie?*

Ani w pierwszym, ani drugim przykładzie nie mamy do czynienia z sytuacją podpadającą pod schemat definicyjny przyjmowany dla implikowania konwersacyjnego: *Osoba A, mówiąc, że p, implikuje konwersacyjnie, że q.* Tak więc, trzymając się przyjętych definicji, w przytoczonych sytuacjach nie można powiedzieć, aby mówiący implikował konwersacyjnie pytanie, czy pytana



osoba ją zdradzała albo czy ma coś kupić w sklepie informowanej przez siebie osobie<sup>7</sup>.

### 3. ARGUMENTY

Podany przez Puczyłowskiego (2016) argument — który w tej pracy pragniemy poprawić — ma następującą postać (zmienna *Z* przebiega ogół sensownych oznajmujących zdań języka polskiego, a # jest jedną z partykuł pytajnych różną od partykuły pytania o rozstrzygnięcie):

1. W pewnych okolicznościach asercja zdania *Z* implikuje konwersacyjnie pewien sąd *S*.
2. W tych samych okolicznościach użycie pewnego zdania o postaci „*Z*, ale #*Z*?” (gdzie pierwsze użycie *Z* ma charakter asertoryczny) implikuje konwersacyjnie sąd *S*.
3. Wypowiedź „*Z*, ale #*Z*?” jest „równoznaczna” (w danych okolicznościach) wypowiedzi „#*Z*”.
4. Wypowiedzi równoznaczne (w określonych okolicznościach) implikują konwersacyjnie (w tych okolicznościach) to samo.  
A zatem w podanych okolicznościach „#*Z*?” implikuje konwersacyjnie sąd *S*.

#### 3.1. ZASTRZEŻENIE PIERWSZE

Wypunktujmy narzucające się słabości tego argumentu. Mają one kilka przyczyn. Pierwszą jest niejasność kategorii równoznaczności wypowiedzi asertoryczno-erotetycznej i erotetycznej (pytajnej). Dla uniknięcia niepotrzebnych skojarzeń z problemem równoznaczności jako takiej, w odniesieniu do naszego zagadnienia „mówienia o tym samym” przez dwie wypowiedzi o różnym charakterze illokucyjnym (przedmiotem porównania jest z jednej strony wypowiedź będąca pytaniem, a z drugiej — wypowiedź asertoryczno-erotetyczna), wprowadźmy techniczny termin i mówmy dalej o *k*-równoznacz-

---

<sup>7</sup> Nie jest to przedmiotem tej pracy, ale można zwrócić uwagę na ciekawą sytuację, w której zadanie pytania implikuje najprawdopodobniej pewną normę. Na przykład, kiedy rodzic pyta wracające późnym wieczorem dziecko: „A o której to godzinie wraca się do domu?”, to takie pytanie wydaje się komunikować: nie powinienes tak późno wracać do domu.

ności. Zanim jednak go zdefiniujemy, kilka uwag wprowadzających. Łatwo zauważyć, że o ile ze zdania

(Z, ale #Z?) *Jan jest w Paryżu, ale od kiedy tam jest* [tj. od kiedy Jan jest w Paryżu]?

wynika na gruncie reguł znaczeniowych języka polskiego

*Jan jest w Paryżu,*

to z samego pytania

(#Z?) *Od kiedy Jan jest w Paryżu*

to samo zdanie nie wynika, choć stanowi jego presupozycję we wcześniej przyjętym znaczeniu (jest to bowiem zdanie wynikające z każdej właściwej odpowiedzi na to pytanie)<sup>8</sup>. Można więc wstępnie powiedzieć, że k-równoznaczność „Z, ale #Z?” i „#Z?” polega na tym, że każda presupozycja i konsekwencja logiczna jednego jest presupozycją lub konsekwencją drugiego.

Podkreślmy, że mówiąc o presupozycji pytań, mamy na myśli coś innego niż w literaturze anglojęzycznej przyjęło się wiązać z terminem „presupozycji” (np. Levinson 2010: 193-262). Mianowicie zakładamy, że:

Presupozycją pytania *P* na gruncie języka *J* jest tylko to zdanie nieanalityczne prawdziwe lub fałszywe, które wynika na gruncie *J* z każdej odpowiedzi właściwej, całkowitej i wprost na *P*.

Tak więc ponieważ na pytanie

(15) *Kto (Jan, Karol, czy Maria) zdobył Triglav?*

odpowiedzią właściwą, całkowitą i wprost jest:

- (a) *Jan zdobył Triglav*
- (b) *Karol zdobył Triglav*
- (c) *Maria zdobyła Triglav,*

zatem presupozycją tego pytania będzie np.: „Ktoś zdobył Triglav”, „Ktoś zdobył coś” itp.

Z kolei na pytanie

(16) *Kiedy Jan zdobył Triglav?*

odpowiedzią właściwą, całkowitą i wprost jest:

<sup>8</sup> Zob. wyżej, przyp. 5.

- (a) *Jan zdobył Triglav jesienią*
- (b) *Jan zdobył Triglav w 2017*
- (c) *Jan zdobył Triglav w poniedziałek.*

Presupozycją pytania (16) będzie zatem np.: „Jan kiedyś zdobył Triglav”, „Jan kiedyś zdobył coś” itp.

Mając zdanie składające się z części oznajmującej i pytajnej „*Z*, ale #*Z?*”, w której osnowę stanowi oznajmiane wcześniej zdanie, uznamy taką wypowiedź za k-równoznaczną wypowiedzi „#*Z?*”, gdy każda konsekwencja lub presupozycja pierwszego rodzaju zdania będzie presupozycją lub konsekwencją drugiego i *vice versa*.

### 3.2. ZASTRZEŻENIE DRUGIE

Skąd jednak pewność — wyrażana w ostatniej przesłance rozważanego argumentu — że dwie wypowiedzi k-równoznaczne implikują konwersacyjnie w danym kontekście to samo? Jedną z własności implikatury konwersacyjnej jest nieodrywalność (nieodłączność), rozumiana następująco:

(Def. Nieodrywalności) Jeżeli wypowiedzenie w kontekście *K* zdania *Z* generuje implikaturę *I*, to implikatura *I* jest nieodrywalna od treści wypowiedzianego w *K* zdania *Z* zawsze i tylko wtedy, gdy *I* jest implikaturą konwersacyjną wypowiedzianego w *K* każdego zdania analitycznie równoznacznego ze zdaniem *Z*<sup>9</sup>.

Własność ta dotyczy jednak zdań równoznacznych analitycznie, tymczasem zdań asertoryczno-erotetycznych i erotetycznych za analitycznie równoważne uznać nie można. Niemniej wydaje się, że w odniesieniu do wypowiedzi oznajmująco-pytajnych, względnie pytań, pojęcie analitycznej równoważności może z powodzeniem zostać zastąpione k-równoznacnością. Szeroko rozumiana zawartość poznawcza (rozumiana jako ogół presupozycji i konsekwencji logicznych) tych zdań jest bowiem taka sama. Tym samym otrzymujemy:

(Def. Nieodrywalności\*) Jeżeli wypowiedzenie w kontekście *K* zdania *Z* generuje implikaturę *I*, to implikatura *I* jest nieodrywalna od treści wypowiedzianego w *K* zdania *Z* zawsze i tylko

<sup>9</sup> Zmienna *K* przebiega tu zbiór kontekstów, czyli ogółu danych koniecznych do nadania użytemu w nim zdaniu treści (do kontekstu zaliczyć również należy informację dotyczącą tego, czy nadawca postępuje zgodnie z zasadami konwersacyjnymi, co zakładają o sobie, swojej wiedzy i celach konwersacyjnych jej uczestnicy); zmienna *Z* przebiega ogół zdań sensownych określonego języka, a zmienna *I* zbiór sądów.

wtedy, gdy  $I$  jest implikaturą konwersacyjną wypowiedzianego w  $K$  każdego zdania  $k$ -równoznacznego ze zdaniem  $Z$ .

### 3.3. ZASTRZEŻENIE TRZECIE

Najpoważniejszym problemem rozpatrywanego argumentu jest jednak trudność podania przekonujących przykładów zdań typu

*Z, ale #Z?*,

w których pierwsza, oznajmująca część implikowałaby coś konwersacyjnie. Przykład w rodzaju

(17) *Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale dlaczego/po co/kiedy/gdzie?*

niekoniecznie brzmi przekonująco i naturalnie. Są jednak wypowiedzi takie jak

(18) *Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale nie wiem, dokąd starali się uciec*

(19) *Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale chciałbym wiedzieć, dlaczego [tak robili]*

(20) *Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale chciałbym wiedzieć – po co,*

które nie rażą nienaturalnością swego sformułowania, a w których pierwsza część implikuje (i) *niektórzy chłopcy nie starali się uciec z lekcji*, (ii) *niektórym chłopcom* (którzy starali się uciec z lekcji) *nie udało się z niej uciec*. Czy jednak wolno uznać (18)-(20) za wypowiedź, w której pierwsza część składałaby się z oznajmienia o treści propozycjonalnej  $p$ , a druga z pewnego pytania, którego osnową byłoby zdanie o takiej propozycjonalnej treści  $p$ ?

Być może w przykładzie (18) odpowiedź twierdząca może wydawać się pochopna – rzeczywiście chyba nie zawsze zdanie literalnie stwierdzające pewną własną niewiedzę (jak w „nie wiem, dokąd niektórzy chłopcy starali się uciec”) może zostać uznane za zdanie wygłaszane jako pytanie. Mniejsze wątpliwości nasuwają jednak kolejne dwa zdania. Forma

*Chciałbym (do)wiedzieć się, dlaczego\_\_\_\_\_ / po co\_\_\_\_\_*

wydaje się odpowiednia do tego, aby zasygnalizować odbiorcy to, że chce się czegoś — od niego — dowiedzieć: dokładnie tak, jak wypowiadając zdanie pytajne „Dlaczego?” czy „Po co?”<sup>10</sup>.

Czynność illokucyjna zapytywania zazwyczaj realizowana jest za pomocą zdań o odpowiedniej strukturze syntaktycznej lub — w mowie — sygnalizowana dodatkowo intonacją, prozodią itp. Oczywiście jest jednak, że niekiedy można ją realizować — tj. zapytywać — za pomocą zdań oznajmujących, takich jak choćby:

(21) *Chciałbym cię spytać, czy pójdziesz ze mną do rodziców na święta,*

które jest równoznaczne pytaniu — czy też po prostu jest pytaniem (22):

(22) *Czy pójdziesz ze mną do rodziców na święta?*

Można oczywiście argumentować — i jest to ciekawa hipoteza — że odczytywanie zdań takich jak (21) jako wypowiedzi pytajnych wskazuje na ich nieliteralne odczytanie i potwierdza hipotezę o istnieniu sytuacji, w których pytania są konwersacyjnie implikowane przez wypowiedzi oznajmujące. Przeciwnie tej hipotezie przemawia jednak fakt, że gdyby (21) nie miało być zdaniem wygłaszanym jako pytanie, ale oznajmieniem jedynie konwersacyjnie implikującym pytanie (22), to powinny być takie konteksty — również słowne — w których można byłoby tę implikaturę w sposób wyraźny odwołać. Tymczasem nienaturalnie brzmi zdanie

(23) *Chciałbym cię spytać, czy pojedziesz ze mną do rodziców na święta, ale cię o to wcale nie (s)pytam,*

w których w sposób wyraźny została odwołana domniemana implikatura<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> W wypowiedzi „Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale chciałbym wiedzieć — po co” fraza „chciałbym wiedzieć — po co” przy odpowiedniej prozodii może pełnić inną funkcję niż „Chciałbym cię spytać, czy” jak w „Chciałbym cię spytać, czy pójdziesz ze mną do rodziców na święta”. W pierwszej wypowiedzi „chciałbym wiedzieć — po co” przy odpowiedniej intonacji może ciążyć ku „zastanawia mnie, po co oni chcieli to zrobić”: „Niektórzy chłopcy starali się uciec z lekcji, ale chciałbym wiedzieć, po co... naprawdę, co za pomysł...”.

<sup>11</sup> Należy przy tym odróżnić zdanie o konstrukcji „Chciałbym cię spytać” od „Chciałbym ją/jego/ich spytać”, które to w przeciwieństwie do zdań powstających za pomocą pierwszej konstrukcji nie wyrażają postaw poznawczych i wolicjonalnych wyrażanych w akcie zapytywania, ale z takich postaw — żywionych kiedyś lub wobec innej osoby niż adresat — zdają sprawę. Mówiąc Piotrowi „Chciałbym spytać Joannę, czy mnie lubi, ale jej o to nie pytam. Mam za mało odwagi”, nie wyrażam potrzeby dowiedzenia się czegoś od niego, tylko od Joanny, która nie jest adresatem tej wypowiedzi. Podobnie nie będzie miała takiej mocy illokucyjnej wypowiedź sformułowana w czasie przeszłym: „Chciałem cię spytać, czy odwie-

Dlatego też sądzimy, że odpowiednio użyte zdanie (21) wyraża pytanie mimo swej oznajmującej formy.

Zanim przejdziemy do pytania, czy z kolei określonych formalnie zdań pytajnych używanych w sposób zwykły nie należy traktować jako twierdzeń – tyle że realizowanych w nietypowy sposób przez użycie zdań pytajnych – podsumujmy ten fragment, przedkładając poprawioną wersję omawianego argumentu

1. W pewnych okolicznościach asercja zdania  $Z$  implikuje konwersacyjnie pewien sąd  $S$ .
  2. W tych samych okolicznościach użycie pewnego zdania typu  $Z^* = \text{'Z, ale P'}$  implikuje  $S$ , gdzie  $P$  jest zdaniem, które w tym kontekście jest pytaniem  $Q$  takim, w którym  $Z$  stanowi osnowę.
  3.  $Z^*$  jest  $k$ -równoznaczne (w danych okolicznościach)  $Q$ .
  4. Wypowiedzi  $k$ -równoznaczne (w określonych okolicznościach) implikują konwersacyjnie (w tych okolicznościach) to samo.
- A zatem w podanych okolicznościach użycie  $Q$  implikuje konwersacyjnie sąd  $S$ .

Pewną wątpliwość może wzbudzić przesłanka 4. Czy „Triglav został zdobyty” oraz „Triglav został zdobyty, ale przez kogo?”, choć  $k$ -równoznaczne, nie różnią się implikaturą? Wypowiedzenie drugiego wydaje się implikować niewiedzę mówiącego co do tego, kto zdobył Triglav, podczas gdy asercja pierwszego takiej implikatury nie generuje (patrz np. Levinson 2010: 121). Uważamy jednak, że gdy ktoś wypowiada zdanie pytajne  $P$  o zbiorze odpowiedzi właściwych  $\{p_1, \dots, p_n\}$  w akcie zapytywania na serio, to pyta serio, czy  $p_1, \dots$ , czy  $p_n$ . To zaś, że pyta na serio, czy  $p$ , znaczy m.in., że nie wie, czy  $p$ . Zadając więc pytanie wyrażane przez zdanie „Przez kogo został zdobyty Triglav?”, nie implikujemy konwersacyjnie swojej niewiedzy, ale ją wyrażamy na mocy reguł konstytutywnych dla zadawania pytań na serio. Gdyby pytanie na serio „Przez kogo został zdobyty Triglav?” implikowało konwersacyjnie sąd wyrażany w zdaniu „Nadawca nie wie, przez kogo Triglav został zdobyty”, to można byłoby w innej wypowiedzi, którego składową byłoby to pytanie, sąd ten odwołać. Tymczasem wypowiedź „Wiem przez kogo został zdobyty Triglav,

---

dzimy rodziców na święta, ale już nigdy cię o to nie spytam. Dlaczego musieli zginąć?!”. Jeśli uznać za niedewiacyjną semantycznie i pragmatyczną wypowiedź o konstrukcji „Niniejszym chciałbym cię spytać”, wtedy różnice między „Chciałbym cię/was spytać” a „Chciałem ich spytać” byłyby podobne do różnic między wypowiedzią ustanawiającą nowy stan rzeczy obiecywania „Obiecuję wam” a zdającą sprawę z takiej czynności „Obiecywałem im”.

ale przez kogo został zdobyty?” lub „Przez kogo został zdobyty Triglav? Ja to wiem” interpretowane serio brzmią równie paradoksalnie jak wypowiedziane na serio zdanie Moore’a „Jest tak a tak, ale w to nie wierzę”. Grice (1989a: 42) wyraźnie i bardzo dobitnie pisze, że nie jest implikaturą asercji  $p$  osoby  $A$  sąd wyrażany w zdaniu „ $A$  uważa, że  $p$ ”. Podobnie uważamy, że nie jest implikaturą pytania  $P$  osoby  $A$  sąd wyrażany w zdaniu „Osoba  $A$  nie wie  $P$ ”.

#### 4. HIPOTEZA

Zwróćmy uwagę na wypowiedzi o postaci

(24) *Czy nie uważasz, że  $p$ ?*

(25) *A nie sądzisz, że  $p$ ?*

które odczytywane literalnie komunikują jedynie tyle, że nadawca nie wie, lecz chce się tego dowiedzieć, czy zapytywana przez niego osoba uważa/sądzi, że  $p$ .

Pytanie dotyczy tego, co uważa odbiorca — czy uważa, że  $p$ , a jako że jest to pytanie, to zakładając racjonalność nadawcy i jego kompetencję językową, przyjmujemy, że nie wie, co zapytywana osoba uważa na temat tego, że  $p$ . Zgodnie z koncepcją Marka Świdzińskiego (1973: 222-224) ogół wniosków wynikających ze znaczeń leksemów użytych w wypowiedzeniach oraz z zastosowanych reguł gramatycznych tworzy interpretację semantyczną tych wypowiedzeń, czyli zbiór ich konsekwencji, które w wypadku (24) przyjmują postać:  $N$  chce, aby  $O$  stwierdził, czy nie uważa, że  $p$  (gdzie  $O$  to odbiorca, a  $N$  to nadawca).

Zdania te są ważne dla omawianego zagadnienia, ponieważ wydaje się, że użycie ich pozwala mówiącemu implikować — jak określa tę relację Ziembicki (2017) — sąd dotyczący pewnej postawy epistemicznej nadawcy wobec tego, że  $p$ <sup>12</sup>:

(i) *Nadawca sądzi, że  $p$  (lub: zdaniem nadawcy jest tak, że  $p$ , albo: nadawca gotowy jest przypisać sobie wiedzę, że  $p$ )<sup>13</sup>.*

<sup>12</sup> Tej domniemanej implikatury nie da się precyzyjnie zwerbalizować. Dla przejrzystości wyводу decydujemy się na „sądzić, że\_” i tylko tego wyrażenia będziemy używać w przykładach, choć mogą pasować inne, np. „myśleć, że\_”, „wydawać się, że\_”, „uważać, że\_” itp.

<sup>13</sup> W dalszej części pracy zaniechamy precyzowania, jaki dokładnie sąd dotyczący jakich konkretnie postaw epistemicznych jest tu — w ten lub inny sposób — komunikowany, i będziemy pisać jedynie: (i) Nadawca uważa, że  $p$ , dopuszczając jednak możliwość, że ko-

Łatwo przy tym zauważyć, że (i) nie jest ani założeniem pozytywnym, ani negatywnym, nie jest też żadną z presupozycji pytania (24). Również na gruncie wspomnianej koncepcji Świdzińskiego nie sposób zaliczyć (i) do konsekwencji (24). Z drugiej strony tego rodzaju informacja jest w tego rodzaju pytaniach komunikowana.

Będziemy dalej rozważać hipotezę, zgodnie z którą

(H) (i) jest implikaturą konwersacyjną pytań w rodzaju (24) i (25).

Gdyby hipoteza ta okazała się prawdziwa, to poza wskazanymi przez Puczyłowskiego (2016) przykładami implikatur uogólnionych dla pytań wskazylibyśmy nową klasę pytań generujących implikatury konwersacyjne w każdym kontekście użycia tych zdań, w którym w sposób wyraźny (lub kontekstowy – jak w sytuacji ironii) taka implikatura nie byłaby zanegowana.

Nasuują się tu od razu pewne trudności. Załóżmy, że następujące pytanie użyte w zwykłych okolicznościach (tzn. w takich, w których np. żaden element leksykalny nie jest wyraźnie intonacyjnie lub graficznie wyróżniony)

(24) *Czy nie uważasz, że p?*

komunikuje przynajmniej tyle, że

(i) *Mówca uważa, że p.*

Czy nie jest ono po prostu pytaniem retorycznym, czyli *de facto* twierdzeniem?

Na wątpliwość tego rodzaju można odpowiedzieć stosunkowo łatwo. Zadając pytania retoryczne „Czy *p*?”, twierdzi się bowiem coś w odniesieniu do osnowy pytania, czyli tego, że *p* (Danielewiczowa 1991). Zauważmy natomiast, że zadając (24), nie komunikuje się niczego w odniesieniu do osnowy takiego pytania: ani w odniesieniu do tego, że osoba zapytywana uważa, że *p*, ani do tego, że tak nie uważa. Trudno więc uznać pytania w rodzaju (24) za rodzaj pytań retorycznych. Ponadto omawiane konstrukcje są wyraźnie dialogiczne. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego wystąpienia „czy nie sądzi pan” pojawiają się w ok. 26% na forach internetowych i ok. 23% w stenogramach sejmowych i senackich. Dla konstrukcji „czy nie sądzisz” frekwencja dla forów internetowych wynosi ok. 36%. Z kolei należąca do tej samej klasy wypowiedzeń konstrukcja „chyba nie sądzisz” ma już co ok. 96% wystąpień na forach internetowych. Co więcej, nadawca (24) rzeczywiście domaga się odpowiedzi, co nie jest cechą pytań retorycznych.

---

munikowany sąd dotyczyć może jednak nieco odmiennych postaw epistemicznych nadawcy wobec sądu *p*.



## 4.1. ANALIZA (H)

W jaki sposób uzasadnić hipotezę o statusie (i) jako potencjalnej implikatury konwersacyjnej generowanej przez osobę stawiającą pytanie (24)? Zgodnie z sugestią twórcy teorii implikatur należy przedstawić argument pokazujący, w jaki sposób przy odwołaniu do maksym konwersacyjnych normujących racjonalną konwersację od wypowiedzi (24) można racjonalnie dojść do wniosku (i). Należy również pokazać, że domniemana implikatura w postaci (i) spełnia kryteria nakładane na każdą implikaturę, czyli jest niekonwencjonalna, nieoddzielalna<sup>14</sup>, odwoływalna i obliczalna.

## 4.2. NIEKONWENCJONALNOŚĆ

Zacznijmy od niekonwencjonalności oraz nieoddzielności. Niekonwencjonalność implikatury pytań w rodzaju (24) polegać ma na tym, że tylko w pewnych okolicznościach wygłoszenie (24) będzie te implikatury generować<sup>15</sup> (por. Puczyłowski 2014: 38-39):

(Niekonwencjonalność) Jeżeli wypowiedzenie zdania *Z* implikuje konwersacyjnie w kontekście *K* sąd *I*, to: *I* jest niekonwencjonalną częścią ogólnej treści aktu wypowiedzenia *Z* zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje kontekst *K\** (różny od *K*), w którym wypowiedzenie *Z* nie implikuje konwersacyjnie *I*.

Wyobraźmy sobie autoironicznego Jana, który mówi Marii o sobie:

- (25) *Z pierwszej kartkówki z logiki dostałem ledwo 2 punkty, z drugiej i trzeciej nie dostałem nawet pół. Czy nie sądzisz, że jestem genialnym logikiem?*

<sup>14</sup> Ścisłej rzecz biorąc, niektóre implikatury (generowane przez ostentacyjne i celowe złamanie maksymy sposobu) nie są nieoddzielalne od treści semantycznej używanego w procesie racjonalnej konwersacji zdania.

<sup>15</sup> Ponieważ może powstać mylne wrażenie, że tak rozumiana własność nie jest charakterystyczna dla implikatur w całej ogólności, ale jedynie dla implikatur uszczegółowionych, należy wyjaśnić, że również tzw. implikatury uogólnione generowane przez określone wypowiedzi pojawiają się tylko w pewnych kontekstach. Sam Grice pisze w odniesieniu do implikatur uogólnionych „zazwyczaj implikują” (Grice 1989b: 37, 1989a: 43). Na przykład, zwykło się uważać, że asercja zdania w rodzaju „*X* starał się zrobić *A*” generuje implikaturę uogólnioną: „zdaniem nadawcy *X*-owi nie udało się zrobić *A*”. Tymczasem taka implikatura w sposób oczywisty nie pojawia się w następującym dialogu (przyjmujemy, że odpowiedzi towarzyszy zwykła intonacja, niekładąca nacisku na „starałem”): „Czy starałeś się w tym roku o grant? — Tak, starałem się”. W sprawie definicji implikatury uogólnionej por. również Puczyłowski 2014: 45.

W takich okolicznościach wydaje się oczywiste, że jeśli Jan chce przekazać informację o tym, jak ocenia swoje umiejętności logiczne, to nie tę, że uważa siebie za genialnego logika, lecz przeciwną.

Można jednak zgłosić wątpliwość, czy kontekst  $K^*$ , w którym dana implikatura ma nie być generowana, może być kontekstem ironii. Jeśli nie możemy podać kontekstu nieironicznego, w którym wypowiedzenie serio (24) nie pociągałoby wniosku, że nadawca uważał, że  $p$ , najlepszym rozwiązaniem jest zawieszenie sądu w sprawie niekonwencjonalności implikatury, o której mowa w (H).

#### 4.3. NIEODDZIELALNOŚĆ

Nawet jeśli nie trudno wykazać, że domniemana potencjalna implikatura pytań typu (24) ma własności niekonwencjonalności, to uzasadnienie tego, że jest ona nieoddzielalna od konwencjonalnego znaczenia (24) jest o tyle trudne, o ile trudno wskazać inne równoznaczne z (24) zdanie pytajne lub asertywiczne. Czy za takie wypowiedzi można uznać kolejne „Czy nie uważasz, że  $p$ ?”, „Czy nie sądzisz, że  $p$ ?”, „Czy nie myślisz, że  $p$ ?”, „Czy myślisz, że  $p$ ?”, „Czy uważasz, że  $p$ ”? Nie chcemy przesądzać tej kwestii, tym bardziej że trudno wskazać dobrą eksplikację pojęcia równoznaczności w odniesieniu do pytań. Jeśli nie chcemy uznać, że jest ona tym samym co wprowadzona wcześniej  $k$ -równoznaczność, to można rozważyć następującą propozycję:

Niech  $O(A)$  będzie zbiorem odpowiedzi właściwych i wprost na pytanie  $A$ , a  $O(B)$  zbiorem odpowiedzi właściwych i wprost na pytanie  $B$ . Pytanie  $A$  i  $B$  są równoznaczne zawsze i tylko wtedy, gdy dla każdego  $\alpha \in O(A)$  istnieje  $\beta \in O(B)$  takie, że  $\alpha$  jest równoznaczne z  $\beta$ , a także dla każdego  $\beta \in O(B)$  istnieje  $\alpha \in O(A)$  takie, że  $\beta$  jest równoznaczne z  $\alpha$ . Przy czym „ $\alpha$  jest równoznaczne z  $\beta$ ” oznacza, że  $\alpha$  i  $\beta$  mają ten sam zbiór konsekwencji na gruncie reguł znaczeniowych odpowiedniego języka.

Dla porządku zauważmy jednak, że gdyby generowanie implikatury w rodzaju (i) przez pytanie (24) odbywało się za sprawą maksymy sposobu, to nie należałoby spodziewać się, że inna wypowiedź równoznaczna z (24), ale np. bardziej związana od niej, będzie w danych okolicznościach implikować to samo.

Pytania

(26)            *Czy nie sądzisz, że  $p$ ?*

(24)            *Czy nie uważasz, że  $p$ ?*

mogą być uznane za k-równoznaczne – przy założeniu równoznaczności zdań typu „*X* sądzi, że *p*” i „*X* uważa, że *p*”, co skądinąd może być kontrowersyjne (Danielewiczowa 2002). Wówczas (26) i (24) będą „implikowały” (w jakimś, poszukiwanym sensie) sąd (i). Niemniej, nie jest jasne, czy należy uznać za k-równoznaczne pytania

*Czy sądzisz, że p?*

*Czy uważasz, że p?*

Jeśli zatem uznamy pytanie „*Czy nie uważasz, że p?*” za równoznaczne z „*Czy uważasz, że p?*”, to domniemana implikatura (i) staje się oddzielalna od treści semantycznej (24), a więc status (i) jako implikatury konwersacyjnej staje się wątpliwy.

#### 4.4. ODWOŁYWALNOŚĆ

Przejdźmy teraz do odwoływalności. Jeśli pytanie w rodzaju (24) miałyby implikować w określonym kontekście (i), to powinna istnieć taka sytuacja, w której można byłoby wygłosić pytanie, którego częścią byłoby (24), a w którym jednocześnie stwierdzone byłoby to, że nie jest tak, jak (i) głosi<sup>16</sup>. Innymi słowy, powinno być możliwe wygłoszenie zdania takiego jak

(27) *Czy nie uważasz, że p? Ja tak nie sądzę, ale jestem ciekaw twojej opinii,*

w którym (i) zostaje w niewadliwy sposób wyraźnie zaprzeczone. Porównajmy wypowiedzi:

(A) *Chyba nie sądzisz, że te implikatury są odwoływalne?! \*Ja tak co prawda nie sądzę, ale zastanawia mnie, co ty o tym myślisz.*

(B) *\*Ja tak nie myślę, ale czy nie uważasz, że implikatury są odwoływalne?*

(C) *Ale zaraz... nie sądzisz chyba, że... te implikatury... są odwoływalne...? Jak możesz tak myśleć...*

W wypadku (C) zasadnie można domniemywać, że nadawca próbuje w odpowiedzi, niewadliwy sposób przekazać, że zakomunikowany mu przez roz-

<sup>16</sup> (Def. Odwoływalności) Jeśli wygłoszenie w określonych okolicznościach *K* zdania *Z* implikuje konwersacyjnie *I*, to: implikatura *I* jest odwoływalna, gdy istnieje takie zdanie *Z\**, którego częścią właściwą jest *Z* i z którego *Z* analitycznie wynika, a które wygłoszone w tych samych okolicznościach lub innych okolicznościach *K\** nie implikuje konwersacyjnie *I* (Puczyłowski 2014: 42, z drobnymi modyfikacjami).

mówcę sąd o odwoływalności implikatur nie wydaje mu się prawdziwy i jest zdumiony faktem, że rozmówca najwyraźniej zajmuje odmienną postawę wobec tego sądu. W wypadku wypowiedzi (A) i (B) mamy natomiast do czynienia z całością w jakimś stopniu nieakceptowalną. Pojawia się jednak metodologicznie ważne pytanie: czym się kierujemy, stwierdzając wadliwość wypowiedzi takich jak (A) i (B)?

Zastanówmy się, czy wypowiedź (D) uchyla komunikowaną w pierwszej, pytającej części informację o przekonaniu nadawcy, że Maria nie nadaje się do określonego zadania:

- (D) *Czy nie sądzisz, że Maria się do tego zadania nie nadaje? Jest zawsze punktualna, przychodzi przed wszystkimi, zostaje po godzinach, pisze zgrabnie i na temat, w dodatku pracuje prawie za darmo i nigdy nie narzeka.*

Jeśli w (D) uchylany jest wniosek: „nadawca uważa, że Maria się nie nadaje do wykonania określonego zadania”, to nie jest to uchYLENIE WPROST. Wniosek ten uchylony jest kontekstowo, w przykładzie (D) — przez wyraźną ironię.

Pojawia się więc pytanie, czy wolno uznać (i) za implikaturę konwersacyjną (24) w sytuacji, w której brak jednoznacznie odpowiedniego przykładu niedewiacyjnej wypowiedzi w sposób wyraźny odwołującej tę implikaturę.

#### 4.5. OBLICZALNOŚĆ

Równie trudno wykazać, że domniemana implikatura (24) w postaci (i) jest obliczalna. Tymczasem wydaje się, że jest to najważniejsza cecha implikatur konwersacyjnych. Mówimy, że implikatura jest obliczalna tylko wtedy, gdy istnieje argument pokazujący, że warunkiem koniecznym albo wystarczającym racjonalności mówcy i jego wypowiedzi jest przypisanie mu — ze względu na to, jaką i w jakich okolicznościach wypowiedź formułuje — określonej postawy o treści takiej, jak domniemana implikatura. W rozważanym przypadku należy więc pokazać, że w określonych okolicznościach wygłoszenie pytania (24) jest racjonalne, o ile (lub — tylko o ile) pytający uważa, że (i). To zaś, że mówca jest racjonalny, znaczy, że postępuje zgodnie z Grice’owską zasadą współpracy i maksymami ją uszczegóławiającymi. Wydaje się jednak, że w wypadku pytań niektóre maksymy nie mają zastosowania. Co miałyby bowiem znaczyć Grice’owska norma mówienia tylko tego, co uważa się za prawdę i na rzecz czego ma się wystarczające uzasadnienie? Kiedy można uznać, że pytanie jest dostatecznie uzasadnione lub prawdziwe? Nośnikami prawdziwości i uzasadnienia nie są pytania, dlatego też albo należy listę mak-

sym Grice'a uzupełnić o te, które mogłyby normować racjonalną konwersację, której składnikami są pytania, albo maksymy te przeformułować w taki sposób, aby odnosiły się do zdań bez względu na to, czy zostają one użyte jako twierdzenia, pytania, rozkazy itd.

Mimo pewnych prób (Martinich 2001, Braun 2011, Puczyłowski 2016) obecny stan badań nie pozwala podać przekonującego wyjaśnienia — odwołującego się do tak lub inaczej zmodyfikowanych lub uzupełnionych maksym Grice'a — tego, że pytanie (24) generuje implikaturę (i). Niemniej sądzimy, że można przedstawić satysfakcjonujące wyjaśnienie tego, że ktoś, pytając za pomocą (24), może rzeczywiście coś konwersacyjnie implikować.

## 5. ARGUMENT ZA (H)

Zwróćmy uwagę, że odbiorca wypowiedzi w rodzaju (24) słusznie może dociekać, dlaczego została wybrana taka forma zapytywania, a nie prostsza i bardziej ekonomiczna

(28) *Czy uważasz, że p?*

czy wręcz prosta i naturalna

(29) *Czy p?*

Zauważmy, że zarówno

(30) *Tak, uważam, że p,*

jak i

(31) *Nie, nie uważam, że p*

mogą być uznane za właściwe odpowiedzi zarówno na (24), jak i na (28) — w wypadku (28) są to jedyne odpowiedzi właściwe i wprost<sup>17</sup>. Odpowiedzi te nie są wprawdzie odpowiedziami właściwymi na (29), niemniej z tego, że ktoś odpowiedzi właściwej na (29) udziela, można wnosić (w sytuacji, w której odpowiedź jest twierdząca i wydaje się szczerą), że uważa, że *p*, albo — gdy odpowiedź jest przecząca — że tak nie uważa.

<sup>17</sup> Pytanie w rodzaju (28) ma tylko dwie odpowiedzi właściwe wprost: „Tak, uważam, że *p*” oraz „Nie, nie uważam, że *p*”, natomiast na pytanie (24) można odpowiedzieć na dwa sposoby: albo „Tak, nie uważam, że *p*” / „Nie, uważam, że *p*”, albo „Tak, uważam, że *p*” / „Nie, nie uważam, że *p*”.

A zatem w sytuacji racjonalnej konwersacji użycie zdania leksykalnie bardziej złożonego zamiast prostszego, które jest z nim równoznaczne (w tym wypadku k-równoznaczne), o ile nie ma danych wskazujących na nieroztropność nadawcy, wskazywać powinno na jakiś zamiar komunikacyjny, który nadawca chce zrealizować (być może dzięki rozpoznaniu przez odbiorcę tego, że za posłużeniem się nieoczekiwanym leksykalnie zdaniem musi kryć się jakiś zamiar tego rodzaju).

Gdyby zatem nadawca chciał się jedynie dowiedzieć, czy *p*, lub czy pytana osoba uważa, że *p*, można by oczekiwać posłużenia się przez niego pytaniem o postaci (28) lub (29). Skoro jednak nie posłużył się ani (28), ani (29), lecz bardziej złożonym (24), to takie zachowanie nadawcy – z założenia racjonalnego i współpracującego przy realizacji przyjętych celów w konwersacji – można wyjaśnić tym, że chciał w ten sposób zakomunikować coś innego lub dodatkowego.

Ponieważ pytanie w rodzaju (24) nie wydaje się retoryczne, można przypuszczać, że za pomocą (24), zdania o formie pytania właściwego, nadawca o coś zapytuje (a nie coś oznajmia lub rozkazuje lub ostrzega itp.). Ponadto, nadawca albo zapytuje nie wprost o coś innego, niż gdyby posłużył się k-równoznacznym, a leksykalnie prostszym pytaniem (28), albo wyraża jakiś sąd, którego nie wyraża się, zadając pytanie (28).

W ten sposób można uzasadnić hipotezę, że (24) implikuje coś konwersacyjnie. Uzasadnienie to odwołuje się do tego, że użycie leksykalnie bardziej złożonego pytania przez racjonalnego rozmówcę jest dopuszczalne wtedy, gdy komunikuje on w ten sposób coś, co nie jest zawarte w warstwie kodowej k-równoznacznego pytania (28). Do uzasadnienia mocniejszej hipotezy (H) potrzebne jest jednak przedstawienie takiego rozumowania, za pomocą którego adresat mógłby, wychodząc od faktu, że zadane zostało mu pytanie (24), dojść dzięki odwołaniu się do zasad racjonalnej konwersacji do wniosku, że (i). Takiego argumentu nie przedstawimy, choćby dlatego, że brak jest odpowiedniej listy reguł maksym racjonalnej konwersacji, w której zadawane są pytania. Nie przedstawimy ani dla (i), ani dla innego potencjalnego sądu, który mógłby zostać uznany za przykład implikatury uogólnionej pytań w rodzaju (26):

- (ii) Nadawca chciałby, aby odbiorca zgodził się, że *p*.

## 6. DALSZY WNIOSKI

Jaki jest więc status (i) w stosunku do pytań w rodzaju (24)? Rozważmy teraz hipotezę:

(H\*) Sąd (i) „Według nadawcy jest tak, że  $p$ ” jest implikaturą konwencjonalną pytań typu (24): „Czy nie sądzisz/uważasz/myślisz, że  $p$ ?”.

Grudzińska (2007: 112), opisując implikatury konwencjonalne, podaje ich charakterystyczne cechy: nieodwoływalność, odrywalność, konwencjonalność i nieobliczalność. Prowadzone wcześniej rozważania pozwalają potwierdzić — choć z pewnym zastrzeżeniem — prawdziwość (H\*). Podsumujmy.

Czy domniemana w (H\*) implikatura jest odwoływalna? Jak pokazaliśmy w podrozdziale 4.4. — nie.

Czy domniemana w (H\*) implikatura jest odrywalna w przyjętym wcześniej znaczeniu? Tak. Podkreślmy: jeżeli uznamy pytanie wyrażone w zdaniu (28) „Czy uważasz, że  $p$ ?” za mające tę samą treść co pytanie wyrażane przez (24) — zbiór sądów wyrażanych przez zdania stanowiące odpowiedzi właściwe na te pytania jest taki sam {Uważam, że  $p$ , Nie uważam, że  $p$ } — to w świetle wcześniejszych uwag widać, że wygłoszenie (24) implikuje wniosek (i), podczas gdy wygłoszenie równoznacznego (28) do takiego wniosku nie prowadzi.

Czy jest konwencjonalna? Nie udało się nam znaleźć przykładu nieironicznego użycia konstrukcji (24) „Czy nie uważasz, że  $p$ ?”, w którym nie można przypisać nadawcy przekonania co do tego, że  $p$ . Może to sugerować konwencjonalny charakter związku, o którym mowa w (H\*).

Podkreślmy w tym miejscu: (i) nie należy do treści semantycznej pytań typu (24), choć sprawa konwencjonalności związku między nimi pozostaje otwarta. Jeśli — jak niekiedy się proponuje — utożsamia się treść pytania ze zbiorem sądów wyrażanych przez odpowiedzi właściwe na dane pytanie, to widać, że sąd wyrażony przez zdanie (i) ani nie należy do sądów wyrażanych przez odpowiedzi właściwe na (24): { $O$  uważa, że  $p$ ,  $O$  nie uważa, że  $p$ }, ani z nich nie wynika.

Czy implikatura, o której mowa (H\*), jest obliczalna? Jak pokazały nasze wcześniejsze badania, nie znajdujemy argumentu za odpowiedzią twierdzącą na to pytanie. Można by rzec, że argument ten jest, jak uważamy, niepotrzebny — to, że wypowiadając (24), komunikujemy, iż uważamy, że  $p$ , jest tak samo dane każdemu obeznanemu z konwencjami języka polskiego jak to, że wypowiadając zdanie typu „ $p$ , ale  $q$ ”, komunikujemy, że dostrzegamy pewien kontrast między tym, że  $p$ , a tym, że  $q$ . Mamy jednak przy tym argument za tym

(przedstawiony w rozdziale 5), że literalna treść w (24) rozumiana jako ogół sądów wyrażanych przez zdania stanowiące odpowiedzi właściwe na (24) nie wyczerpuje całej treści komunikowanej przy zadawaniu tego pytania.

Ostatecznie więc — jeśli zgodzić się na sensowność posługiwania się kategorią implikatury konwencjonalnej (przeciw referencyjności tego pojęcia występował Bach 1999, por. również Levinson 2010: 146-147) i uznać (co jak pokazaliśmy w podrozdziale 4.2. nie jest do końca oczywiste), że domniemana implikatura nie ma charakteru konwencjonalnego — twierdzimy, że są dobre racje za tym, aby związek łączący wypowiedzi w rodzaju (24) „Czy nie uważasz, że *p*?” z sądem wyrażanym przez zdanie „Nadawca (24) uważa, że *p*” uznać za rodzaj implikowania, ale nie konwersacyjnego, lecz konwencjonalnego. Jeśli jednak uznać, że związek między (24) a (i) ma charakter niekonwencjonalny, to choć (i) należałoby do treści niedosłownej pytania (24), to nie byłby ani implikaturą konwersacyjną, ani konwencjonalną, być może więc należałoby do innego, niezidentyfikowanego jeszcze typu.

## 7. HIPOTEZA KOŃCOWA

Hipoteza warta, naszym zdaniem, rozpatrzenia głosi:

(H\*\*) Sąd (i\*) „nadawca nie wie, czy *p*” jest implikaturą konwersacyjną pytań typu (24): „Czy nie sądzisz/uważasz/myślisz, że *p*?”

Traktujemy ją również jako hipotezę do dalszego badania. Wykazanie obliczalności takiej implikatury konwersacyjnej wymagałoby odwołania się do maksym konwersacyjnych, które wciąż nie są opracowane w wystarczającym stopniu. Przedstawiamy jednak argumenty lingwistyczne świadczące na jej korzyść.

Po pierwsze, wypowiedzenia (ab) (ac) (ad) (ae) są spójne:

- (37) — (a) *Czy nie sądzisz, że p?*  
 — *Nie, a ty?*  
 — (b) *Ja tak, choć nie mogę powiedzieć, że to wiem;* (c) *Co prawda nie mogę powiedzieć, że to wiem, ale właśnie tak mi się wydaje;* (d) *Może nie wiem, czy tak jest, ale jestem tego pewien;* (e) *Co prawda nie wiem, czy to prawda, ale sądzę, że właśnie tak jest.*

Po drugie, uznanie wypowiedzi (38ab), (38ac) i (39ab), (39ac) (39ad) za spójne, jest kontrowersyjne:



- (38) – (a) *Czy nie sądzisz, że p?*  
 – *Nie, a ty?*  
 – (b) *Ja to wiem!*; (c) *Ja tak nie sądzę, ja to wiem.*
- (39) – (a) *Czy nie sądzisz, że p?* \*(b) *Przecież wiadomo to od dawna;*  
 (c) *\*Ja to wiem;* (d) *\*Dowiedziałem się o tym wczoraj.*

Brak spójności wydaje się jeszcze bardziej widoczny, gdy przykłady te porówna się z poprawnymi i spójnymi ze sobą wypowiedziami:

- (40) – (a) *Czy nie sądzisz, że p?* (b) *+Wszystko właśnie na to wskazuje.* (c) *+Przypuszczam, że właśnie tak jest;* +(d) *Nie wiem, czy tak jest, ale gdyby było inaczej, mocno bym się zdziwił.*

Jeszcze jeden argument przemawia za (H\*\*). Przyjmijmy dwa założenia: (H\*) oraz następujące wynikanie logiczne: *Według mnie jest tak, że p* → *Nie wiem, czy p*. Sądzimy, że nie jest wtedy możliwa sytuacja, w której nadawca zdania typu (24) jednocześnie postępuje zgodnie z zasadą współpracy oraz przypisuje sobie wiedzę, że *p*. Przypisując sobie wiedzę, że *p*, przekazywałby jednocześnie informację, że nie wie, czy *p*. Nie znajdujemy sytuacji komunikacyjnej, w której nadawca postępuje zgodnie z zasadą współpracy, a jego działania są wciąż sensowne (czyli np. celowo łamie którąś z maksym konwersacyjnych).

## BIBLIOGRAFIA

### KORPUSY

Narodowy Korpus Języka Polskiego (<http://sjp.pwn.pl/korpus>).

### LITERATURA

- Asher N., Lascarides A. (1998), *Questions in Dialogue*, „Linguistics and Philosophy” 21(3), 237-309.
- Asher N., Lascarides A. (2001), *Indirect Speech Acts*, „Synthese” 128(1-2), 183-228.
- Bach K., Harnish M. (1979), *Linguistic Communication and Speech Acts*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Bach K. (1999), *The Myth of Conventional Implicature*, „Linguistics and Philosophy” 22(4), 327-366.
- Braun D. (2011), *Implicating Questions*, „Mind and Language” 26(5), 574-595.
- Brożek A. (2007), *Pytania i odpowiedzi. Tło filozoficzne, teoria i zastosowania praktyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

- Brożek A. (2008), *Pytania i odpowiedzi. Analiza krytyczna koncepcji Kazimierza Ajdukiewicza*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 42, 137-168.
- Danielewiczowa M. (1991), *O pytaniach retorycznych polemicznie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLIII-XLV, 175-185.
- Danielewiczowa M. (2002), *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Gazdar G. (1979), *Pragmatics. Implicature, Presupposition and Logical Form*, New York: Academic Press.
- Gordon D., Lakoff G. (1975), *Conversational Postulates* [w:] *Syntax and Semantics*, P. Cole, J. L. Morgan (eds.), vol. 3, New York: Academic Press, 83-106.
- Grice P. (1989a), *Further Notes* [w:] *Studies in the Ways of Words*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 41-57.
- Grice P. (1989b), *Logic and Conversation* [w:] *Studies in the Ways of Words*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 22-40.
- Grice P. (1989c), *Utterer's Meaning and Intentions* [w:] *Studies in the Ways of Words*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 86-116.
- Grudzińska J. (2007), *Semantyka nazw jednostkowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Hołówka T. (2006), *Kultura logiczna w przykładach*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kański Z. (1991), *Znaczenie jako kontekst w pragmatyce Gazdara* [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, J. Pelc (red.), Warszawa: Ossolineum, 179-196.
- Levinson S. C. (2010), *Pragmatyka*, tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Martinich A. P. (2001), *Speech Acts* [w:] *The Philosophy of Language Oxford*, A. P. Martinich (ed.), Oxford: Oxford University Press, 123-129.
- Perrault C. R., Allen J. (1980), *A Plan-Based Analysis of Indirect Speech Acts*, „American Journal of Computational Linguistics” 6(3-4), 167-182.
- Puczyłowski T. A. (2010), *O pytaniach balamutnych. Uwagi o kłamstwie, pytaniach i implikaturze konwersacyjnej* [w:] *Deskrypcje i prawda*, J. Pelc (red.), Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 257-273.
- Puczyłowski T. A. (2014), *Argument z implikatury konwersacyjnej w polemikach filozoficznych*, Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Puczyłowski T. A. (2016), *Pytania a implikatura konwersacyjna*, „Edukacja Filozoficzna”, numer specjalny, 255-278.
- Searle J. (1975), *Indirect Speech Acts* [w:] *Syntax and Semantics*, P. Cole, J. L. Morgan (eds.), vol. 3, New York: Academic Press, 59-82.
- Świdziński M. (1973), *Analiza semiotyczna wypowiedzi pytajnych*, „Studia Semiotyczne” 4, 221-249.
- Tokarz M. (1993), *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ziembicki D. (2017), *Pytania rozstrzygnięcia z udziałem czasowników epistemicznych. Co wynika z ich użycia?*, „Poradnik Językowy” 9, 76-91.